

# Światy za mgłą

Nowa książka **Anny Pituch-Noworolskiej**, to obszerna proza poetycka, na którą składa się czternaście opowiadań. Książka oparta jest o wspomnienie własne i osób bliskich poetce, która pracuje jako lekarz-pediatra i immunolog. Składa się z trzech części: „Mój świat”, „Druga strona dnia” i „Tamten czas”. Jest tu szereg refleksji opartych na osobistych doświadczeniach i przeżyciach, ale i przekazanych przez rodzinę i osoby bliskie pi-sarce.

W części pierwszej autorka skupia się na czasach przeniesienia się ze Lwowa do Krakowa, a są to teksty wpisujące się w nurt licznych w ostatnim czasie wspomnień dotyczących matki. Teksty te przypominają francuską autorkę Anie Ernaux, ubiegłoroczną laureatkę Nagrody Nobla, gdyż Anna Pituch-Noworolska stosuje w swych tekstach podobne zabiegi narracyjne i rozpoczyna opowiadania o matce od analizy fotografii. W kolejnych tekstach, miniaturach pojawiają się migawki z różnych okresów jej życia: dzieciństwa w małym miasteczku na Kresach, studia i początki pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim przed wojną i w czasie okupacji, ale i repatriacji do Krakowa. Nie specjalnie fascynują ją zabytki Krakowa, ale wspomnienie ostatniej podróży na Ukrainę oraz konfrontacja świata zapamiętanego ze światem obecnie napotkanym, pozostającym w stanie wojny i pospolitej biedy. Autorka swobodnie korzysta tu z formy narracji listowej, wplatając swoje przeżycia i obserwacje z licznych podróży po Bliskim Wschodzie i Europie.

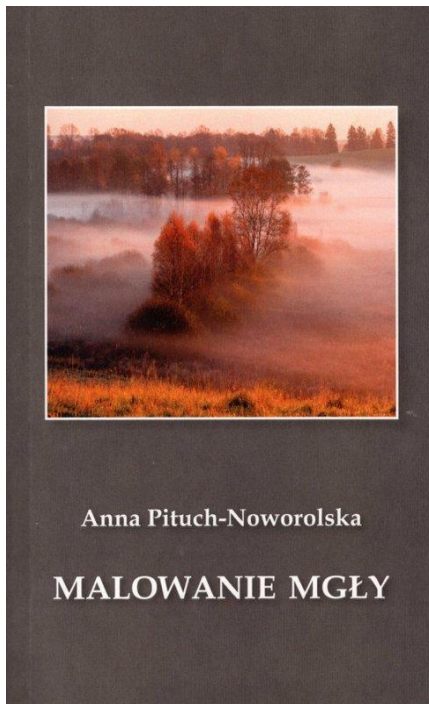
„Druga strona dnia” – to tytuł kolejnej części tej książki w całości poświęcona jest chorobie bohaterki, hospitalizacji i pracy młodej lekarki od chorób dziecięcych. Ten cykl opowiadań rozpoczyna nastrojowe opowiadanie, w którym autorka rozkoszuje się ciszą. Towarzyszy jej jednak cień – symbol śmierci ilustrowany indywidualnymi przypadkami pacjentów. W tej pracy napotyka wiele dylematów, np. czy ratować życie matki lub niepełnosprawnego niemowlęcia. W ostatnim opowiadaniu pt. „Koncert”, którego akcja została zamieszczona w pałacu w stolicy Kalifatu Al Andaluz na południu Hiszpanii, gdzie spotyka muzyka grającego na viola da gamba, a na konferencji naukowej lekarzy prawie z całego świata. W tej części autorka daje również znakomity przykład medycznej narracji, a budowane obrazy schorzeń są niekiedy przejmujące.

W części trzeciej znowu następuje zmiana nastroju i zmiana miejsca akcji. Zamieszczone tu opowiadania sięgają w przeszłość lub bliżej nieokreślone miejsca – np. do Florencji, Wenecji, na jakiś anonimowy wulkan. Mam więc tajemnicze dzieje dwunastoletniej dziewczynki Joseline, historię samotnego ogrodnika, historii kobiety, której mąż bankrutuje, opowieść o Savanaroli i jego konflikcie z rozpustnym papieżem Eu, strażnikiem sejsmografu, który czuwa nad bezpieczeństwem ludzi. Przy okazji Pituch-Noworolska skupia się na dojrzałych uczuciach kobiecych, wyraża-

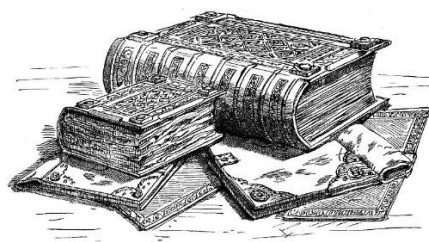
nych np. dotknięciem dłoni, ale i fascynacją dziełami sztuki, które w tej podróży można było kontemplować.

Można zatem stwierdzić, że autorka przedstawiła tu dość urozmaicone możliwości narracyjne, zarówno w tekstach z natury autobiograficznych, jak i w późniejszych doświadczeniach lekarskich, a także sprytnie ulokowała opowiadania z danych czsów w innej, niekrakowskiej przestrzeni literackiej.

prof. Ignacy S. Fiut



**Anna Pituch-Noworolska**, *Malowanie mgły*. Redakcja: Danuta Sułkowska. Posłowie: Bolesław Faron. Fotografia na I stronie okładki: Mieczysław Wieliczko. Wydawca: Unia Polskich Pisarzy Lekarzy, Kraków 2023, s. 196.



Andrzej Gnarowski

## Listy do Pana Boga

*Sztuka jest kościołem pracy*  
Norwid

„ecce homo (...) deo optimo maximi, „bogu najlepszemu, najwyższemu” – wiersze są jak listy do Pana Boga (muszę przyznać, że

większość utworów to wiersze realistyczne, mówiące o sprawach piekących, bliskich człowiekowi, a w każdym razie niepokojących, chociaż zdarzają się często zakamuflowane w bajkowy sposób – nie pozwalający na żaden błogostan. Nie są arcydziełami, ale mają być z założenia jakąś filozoficzną syntezą – gdyż posiadają głębię, w którą wchodzi się jak w morze – symbol wszechświata i nieskończoności, magma tajemnicza wzywająca nas do konfrontacji skrajnych wyobrażeń na temat form istnienia i różnorodności jego wymiarów.

Praca (o której wspomniał Norwid) nad uprecyzjowaniem wyobraźni nie służy do samych tylko trafnych określeń tego, co w danym momencie zachwyca nas (poetów) i wzrusza. Poeta liryczny sięga jednak do treści ogólnych (tym samym doskonalili swoje rzemiosło) powstaje poezja materii i obiektywnych znaczeń...

Miał rację ktoś, kto powiedział, że bezcennym źródłem wiedzy o trendach i różnorodności współczesnej poezji polskiej są różnego rodzaju sztambuchy, imionnikl, wspomnienia i zapiski wszelkiego rodzaju. Mam właśnie przed sobą obszerną Antologię czyli wybór nagradzanych i wyróżnionych utworów poetyckich we wszystkich (25) edycjach Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O ludzką twarz człowieka” (Krośnice 2022). Można się pokusić o stwierdzenie, że jest to dokumentalistyka skreślona piórami ponad dwustu autorów. Niech będzie dla nas pewnym elementarem poetyckim – którego pomysłodawcą (mam na myśli sam konkurs) i organizatorem jest niestrudzony popularyzator książek **Wacław Buryła**. Na postawione pytanie – kim jest książek Wacław Buryła – odpowiadam. Jest nie tylko człowiekiem w sutannie, który pokochał nade wszystko Boga i człowieka (i ze wszech miar poetów). Taki model człowieka podtrzymuje przesłanie moralne całego przedsięwzięcia. Jeden z uczestników konkursu napisał: „moja babcia Emilia była jednym / wielkim chrześcijańskim przykazaniem”. W książce Jana Dobraczyńskiego „Miara wybranych” czytamy: „W bieżącym stuleciu chrześcijaństwo zaszło daleko w akceptacji otaczającego nas świata”. I nie tylko w sztuce – przeniknęło do potocznych spraw życiowych. Natomiast papież Jan XXIII powiedział: „Staraj się, synu, spełniać raczej cudzą wolę niż własną”. I to przesłanie skierowane było (świadczenie) do księdza-poety Wacława Buryły – bo tę metafizyczną atmosferę antologii uznałbym za najciekawszą wartość książki. Wacław Buryła urodził się w 1954 roku w Pruchniku koło Jarosławia. I tak się złożyło, że w roku 2023 obchodził dwa jubileusze 40-lecie sakramentu kapłańskiego i 45-lecie pracy twórczej. Jest autorem 56 tomów wierszy. Jak sam mówi: zauroczenie poezją zaczęło się od lektury takich poetów, jak: Lechoń, Wierzyński, Staff, Kasprowicz, Jastrun i Iwaskiewicz. Tak wspomina to, co stało się „czynu testamentem”: „Poezja zaczęła mnie jakby oswajać. Bałem się ludzi, a w wierszach, które czytałem, odnajdywałem takie same łęki cierpienia, marzenia, nadzieje”.

(Dokończenie na stronie 18)